

Czasopismo **San** wychodzi w każdą niedzielę.

Przedpłata

zamieszka: w mieście:	
niesiecznie 50 ct.	miesięcznie 40 ct.
kwartalnie 1 złr. 35 „	kwartalnie 1 złr. 20 „
połrocznie 2 „ 70 „	połrocznie 2 „ 40 „
rocznie 5 „ 40 „	rocznie 4 „ 80 „

Numer pojedynczy 10 ct

Listów nieterminowanych nie przyjmuje się.



Cena ogłoszeń:
5 centów od miejsca jednego wiersza drugiego drukiem.

Przedpłata z zamiejscową i ogłoszenia

przyjmuje:
Redakcja, naprzeciw Starostwa w Przemyslu.

Przedpłata miejscową
na rzecz piétrez
Księgarnia Braci Jeleniów w Przemyslu.

Reklomsa nie zwracają się.

czasopismo społeczno-ekonomiczne.

Od Redakcyi.

Z końcem tego miesiąca kończymy drugi rok istnienia naszego czasopisma. Staraliśmy się w przeciągu tego czasu ile możności obowiązku dopełnić; a jeżeliśmy go ku powszechnemu zadowoleniu nie wypełnili, to powodem tego nie zła wola, lub jaki inny wzgląd uboczny, lecz trudne warunki, wśród których praca nasza postępowała. Nie podnosimy przeto żadnych szyskan, ktorými naszym współpracownikom dokuczano, tego rodzaju praktyki są nieodłączne od zawodu każdego publicysty; wszakże z nietajoną przykrością powiédzić musimy, iż najwięcej trudności doznawaliśmy i doznajemy z powodu nieregularnego wplacania prenumeraty. Piétnadziesiąt „nervus rerum“; bez niego trudno piésmko redagować, chociażby tak skromne, jak nasza „San“ prosimy tedy wszystkich, którzy z prenumeratą zalegają, ażeby jak najspieszniej stopunką z nami uregulowali, gdyż od tego po większej części zależy nie tylko przyszły rozwój ale i istnienie czasopisma.

Skutki

PIÉTNASTO-LETNIEJ REGULACYI SANU.

Pod tym tytułem wyszła w tych dniach broszura nakładem księgarń Braci Jeleniów, napisana przez p. Tadeusza Korczyńskiego, a ponieważ traktująca o regulacyi Sanu dotyka bardzo ważnych interesów, nietylko lokalnych ale ogólnie krajowych, przeto poświęcimy jej rozbirowi większą uwagę.

Sanowny autor zwraca przedewszystkiem baczność na coraz bardziej zmniejszającą się ilość

wody tak w rzekach wogóle jak też spęcałynie w Sanie i dowodzi dokładnymi danymi, że średni stan wody (a ten jest dla spławu najważniejszy w Sanie pod Przemysłem) obniżył się w przeciągu 26 lat o 430 milim. i podaje jako powód wycięnianie lasów w górach, z których San jak i jego dorzeczca wypływają. Ponieważ to twierdzenie już od dawna jako prawdziwe jest uznane, przeto bardzo słusznie żąda autor tak od prywatnych właścicieli, jak też szerególnie od rządu by na zaleszenie stoków gór jak największą zwrócono uwagę. Niestety mało mamy nadziei by te uwagi rzeczywiście odniosły skutek, znanem jest bowiem dobrze gospodarstwo lasowe w naszym kraju i to tak w dobrach prywatnych, jako też i rządowych. W pierwszych całym staniem właścicieli (a mówimy tu o większości tychże) jest wycięgnięcie jak największego chwilowego dochodu bez względu na przyszłość, trzymające się przysłowiastki „nie było nas, był las; nie będzie nas będzie las“ przyswoją atoli tylko w swej pierwszej części prawdziwego a w drugiej zupełnie fałszywego, bo postępując dalej tą drogą zamiast lasu zostawiamy nagie wzgórza i krzaki. Co do gospodarstwa lasowego w dobrach rządowych to rozprawy w Radzie Państwa o ruszocy Niepolnociej, która zapewne z puszczy w krótkim czasie zamieni się w pustynię, wymowną dają ilustrację.

Zajmując, że szanowny autor uwidoczniając obniżanie się średniego stanu wody, nie starał się równocześnie zbadać czy dno Sanu w tym czasie pozostało przeciętnie w tej samej wysokości, czy też się podniosło lub obniżyło, bo dopiero w zastawieniu z odpowiedzią na to pytanie, może być użytek wody należycie oceniony.

Z myślą podaną przez sz. autora aby gwałtownie wzbieraniu wód zapobiegać przez urzą-

dzenie zbiorników w którychby pewną część dopływów zatrzymać można, niezgodziłbyśmy się z tego powodu, że urządzenie takiej ilości zbiorników, aby przez nie na wysoki stan wody wpłynąć można, zbyt wielkich wymagałoby nakładów, a same zbiorniki również niedługo się w stanie zwykłym użyć jako pastwiska i t. p. Każda bowiem większa woda zastalaby je kamieniami i zwrócił tak dalece, że od czasu do czasu trzeba by z naniesionego materiału oczyszczać, gdyż inaczej w niedługim czasie zapełniłyby się. Nietylko więc byłoby kosztne przy zakładaniu ale również dosyć znaczne przy utrzymaniu zbiorników. Również proponowana przez autora budowa studziń pochtających wodę w najgłębszym miejscu zbiornika tylko w niewielu wyjątkowych razach dałaby się zastosować.

W dalszym ciągu podaje p. K. że wysokość pierwotnego korytarza regulacyi Sanu, Wisły i Dunajca wynosiła kwotę 2,306 300 zł, i że ta suma następnie została przez rząd zniżoną do 1,080,000 zł i rozdłona na lat 20, Co można z sumą 54,000 rocznie w celu regulacyi trzech takich rzek zrobić, może to każdem obywatelom choć trochę z nakładem, jaki regulacyja choćby innej rzeki wymaga, łatwo ocenić.

Dlatego też musimy wyrazić tu nasze zdwienie że Delegacyja na ten ważny przedmiot tak mało zwraca uwagi i niestara się o uzyskanie funduszów odpowiednich celowi i obszarowi robót mających być wykonanemi, a że tak jest, to dosyć wglądnięć w budżet państwowy i porównać sumy przeznaczone na ten cel w Galicyi z kwotami wyznaczonemi na inne kraje koronne. Czyżby Delegacyja nasza miała milczącą sama przyznawać żeśmy krajem biernym i że na słusność niejaki S. Kischer, który w *Wiener Handelsprese* o nas napisał: „Polacy są najniebezpieczniejszemi nieprzyjaciółkami naszych interesów, a jako pasyżnicy i represen-

„Zareczyny w wagonie“

napisał Henryk Schrankenstein Scheurich.

Podwójne uderzenie dzwonka na stacyi kolejowej w Krakowie zapowiadalo odjazd pociągu wieczornego w stronę Lwowa. Kilka osób stalo jeszcze przed kasa spuszczając się z zakupem biletów — gdy zajechał fajer a w nim dwie osoby należące do pięknej polowy rodu ludzkiego.

Podniegli, aby przypatrzyć się owym postaciom raz z ciekawości i przyzywania jako znawca i wielbiciel wszystkiego co piękne, po drugie z przecudza, że owe damy nie będą mi obce. Nim się jednak dobrze zbliżyłm urobzyjmy w puce-niec, już słyszcy a znajomy głos doleciał moich uszów.

— „Panie Alfredzie, czy nie zapogodo do pociągu?“ — i zaledwie miałem czas odpowiedzieć, proszę się spieszyc — gdy tenże sam głos zadźwięczał:

— „Oto moja portmonekta, proszę kupić dwa bilety, lęty drogą do Lwowa.“

— Nie czekając na brzącający komentarz owych słów w jednej chwili byłem przy kcasie odciszając się niewymownie w duszy, że los pozwoli mi towarzyszyć dawnemu, sercem ubóstwiającej istocie. Otóż dowiedzié się ciekawości i podzielić się moim szczersem: na bilecika, który od pół godziny tkwił za wstążką mego kapelusza było „z Krakowa do Lwowa“...

Kupiliśmy bilety, wróciésm do moich dam, które gotowe, z tłumoczkami i walizkami w rękach czekały

zapewne wyręczenia i uwolnienia ich z tej „ciężkiej“ pozycyi.

Nawinął się posługacz a ja nie wiele myśląc zakomenderowałem: odbierz od pań walizki i prowadź nas w stronę wagonów drugiej klasy. Kówonocześnie podaj ramię mojej sliężcy znajomej, ta jednak ruchem ręki dała mi do poznania, ażeby zwrócić się z tym zamiarem ku mamie dodając, „uszuł pan mamci, bo bardzo zużona i senna“.

Jakkolwiek spełnienie owego rozkazu należało do moich miłych obowiązków, przecież bez szermarwa podam się tej woli — sto pięćdziesiąt kilogramów zawisło mego ramienia. —

Dawniejszy męczący chryześcijaństw ginać, nie czuli ani mąk ani cierpień, bo jasna jakaś aureola okalała ich skronie, a patrzye w górę zdalo im się, że niebo się otwiera, że aniołowie ramiona ku nim wyciągają.

Tak i ja nie czulem ciężaru mamę bo patrzyłem w órkie, bo w jej oczekach widziałem swoje niebo.

W trzech minutach siedzieliśmy już w coupe gdzie dowiedzieli się moje panie, że jadę do Lwowa, a o ile zauważył moim przypłył to wiadomości z zadowoleniem.

Mameczka nasadowyła się jak można najwygodniej, podniecała sobie zwinęty kocyk pod głowę i zanosiowała ow cichy, spokojny i na wszystkie objeoty nas — chrapacienic. Oprócz nas nie siedział nikt więcej; konduktor sprawdził bilety i z uderzeniem potroznego dzwonkowego sygnału, powoli ruszyliśmy z miejsca. —

Z tęsknoty za Krakowem, rodziną, przyjaciółmi, wyglądałem oknom, zegnając ich w myśli po setny

raz może, chociaż nie pierwszy a daj Boże i nie ostatni! . . .

Piękne moje vis-avis z mamusią po krakowskich karnawałowych zabawach wracaly do Lwowa, gdzie stało od śmierci męża ostatnie przemieszkiwały. W Krakowie też na wieczorach poznałem owe damy i wstęły to uczelmem napisanym, jak na teraz sympatya ku mojej znajomiej. Ale bo też i było do czego. Siedem nastoletnia szatylna, o sliężnych niebieskich oczkach, a tak miły warty twarzą i opromieniony weselem, że choć trzy muij regularne, mniej szlachetne, a przecież jakaś stą do niej podcagała, szepcało ustawicznie: „kochaj to dziewczę, bo warta miłości“. . . Mimo lat młodych wyskaltłozona pociężona chociaż nie postka rozgadna i ujmująca. Wpatrywałem się w nią przez okno, aż sama przerwała tę ciszę.

— „Jedziesz pan do Lwowa, ażeby tam dłużej pozostać — nie żal też opuścić przyjaciół, nie zapłakisz czasami za towarzyszeniem, za wianą zjaganych róż i kameli — a może za kimś droższym sercu?“

— Tak pan, żal mi przyjaciół, żal minionych chwil zszepściłych, ale tęsknić zdaje mi się nie będę, bo przedmiot, który mógłby być owego uczucia przyczyną nieopuszcza mi nawat w podróży. . .

Zrozumiałam mię, bo sliężny rumieniec wystąpił na buzię, ale że inaczej myślié odpowiedzięcia.

Zapewne przyzwiałać się pan do jakiejś rzeczy — bywają wypadki, że ktoś pokocha martwy jakis przedmiot i tak mu trudno obejść się bez niego, iż w razie gdy go utracać żał za nim i nie może prędko się pocieszyć. . . Zdarza się to ludzom, lubięgiem samotność“. . .

Realność

pod Nr. 237 w Przemysłu na Garbarsz

składająca się z 3. domów murów. parterowych i 1. drewnianą, oraz przy nich 2^{1/2} morg. ogrodu z dwoma frontami do budowy, jeden od kasarni miejskiej, drugi na ulicę Garbarską vis a vis kolei jest z wolnej ręki do sprzedania.

Blizsza wiadomość pod tymże Nr. n. właściciela.

Jako kuracja Prawdą jako kuracja każdej porze roku. WILHELMIA

Herbata czyszcząca krew (Czyszcząca krew w postaci i podlegają wysytkie, niezapież tam gromadzone naraż choreb, dająca przez dłuższy czas skuteczną. **Gruntowne wyczerpie** z gościka, podagry, osłabienia nóg i szarpańczych uproszterył dolegliwości odpychają ma, jako też eborb plicowych i skórných, przysychają na ciele i twarzy, łuszczą i opuchniętęci kłitowych. **Nadzwyczajną skuteczną zność** pokazała ta herbata w obrzmieniach wątroby i śledziony, jakoteż cierpieniach nerwowych, skłócające, w bolach nerwowych stawów i mięśni, w kurczach żołądka, wiatrach, zstwardzeniach, dolegliwościach naczyń moczowych, pofurach, osłabieniu mięśni, wplawach i t. d. **Cierpienia** jak choroby skórężące, obrzęknięcie, rozczochrował uszki się rydoło i grunio- wanie przez dłażkie picie tej herbaty, gdyż dala się ona lekko, rozwalniająca i pejsi noczi. **Jedynie prawdziwą wyrobila** Francisczek Wilhelm, aptekarz w Neunkirchen. **Pakiet** podzielony na 6 dawek, przy- rządzoney według przepisów lekarskiego wra- cza, który używa w czerznych jezyczach, ko- zezynie 1 zlr. a za opakowanie i stempl 10 ct. **Pestroga.** Tracha się wystrzażną kup- pa (całkowicie) i agąd zawieszki Wilhelma entriatrycznej i agąd zawieszki Wilhelma entriatrycznej i agąd zawieszki Wilhelma entriatrycznej krew czy- szczącej herbaty, bo herbaty pojawiające się pod nazwą tylko antirreumatycznej, antireu- matycznej krew czyszczącej herbaty są naciade- wicieniem, przed którymi ostrzeżam. **Dia wy- wody P. A.** Publikowaliśmy od ta mający pra- widła Wilhelma entriatryczna antireu- matyczna krew czyszcząca herbata w Przemysłu w handlu p.

Franciszka Gaydecki.

Handel M. KRUGA w Przemysłu.

Poleca na święta Bożego Narodzenia następujące wina: austryackie, węgierskie, francuskie białe i czerwone, hiszpańskie i cham- pańskie w doskonałej jakości, kilkotletnie odezłate w oryginalnych butelkach i tu sciągane.

Austryackie:		Francuskie:	
1 but. Retzera . . .	40 c.	1 but. Haut Julien b. Bard. b. d.	1-50
1 " Klosterneuburger . .	50 c.	1 " St. Julien czerwony " "	1-20
1 " " original . . .	55 c.	1 " St. Estephe " "	1-20
1 " " Voslauer original . .	85 c.	1 " Chateau Lafite " "	2-50
Węgierskie:		1 " Burgundy, Macon " "	1-50
1 but. Zielanaki bar. dob.	60 c.	1 " " Beauv. Bourgog " "	2—
1 " Samordny " "	80 c.	R e z e r w a c y e :	
1 " Maszals " "	1—c.	1 but. Endeshomer stare " "	1-50
1 " Tokajskiego " "	1 50 c.	1 " Mosellhuelcher " "	1-50
1 " " starego 2 50 c.		1 " Marobrunner " "	1-30

Opórz tego mam stare, odezłate, kilkotletnie wina w następujących gatunkach: Voslauer Goldek, Hungarian Chablis, Chateaux Palugay, Ma- dera, Malaga, Klosterneuburger Praelaten, Vilyaner, Bisamberger, Riesling, Burgunder, Muscat Lunel, Petit Bourgogne, Ruster i To- kayer slockie, Old Port, Menecher, Cypro, etc. etc. etc. Champańskie, Heitzck, Monopol, International, Crem de Bouzy. Prawdywii Hum Jamajka stary, odezłaty; prócz tego Herbatę wy- borną rosyjską, oraz rosolski i limonry krajowe i zagraniczne.

HANDEL MICHAŁA KOZŁOWSKIEGO W PRZEMYSŁU na nadchodzące święta otrzymają najwięzszze przesyłki towarów południowych i korzenných, takowe poleca: migdały, rodzynki, rodzynki Malaga, orzechy, cykatę francuską, pomarańczki, pomarańcze, cytryny, owoce kandyzowane, etc. Her- bate czarną i z kwiatem, wyborań w smaku i mocno naciągającą, powidła i sliwki tureckie, smalec czysty wieprozy, miód prasny, biszkojki angielskie, kawiar Astraehański i wszelkie marynaty.

KARONKA

Pismo Polityczne, Ekonomiczne i Literackie

wychodzi w Stanisławowie dwa razy w tydzień t. j. w Czwartek i w Niedziele.

Jeżto pierwsze pismo, które dokładnie powiadamiają czytelników z polityką krajową i zagraniczą, szczególnie poświęcone jest sprawom naszym, w którym wychodzi, i jego slocki, słowem — pismo w całym wyrazu tego znaczeniem — promywności, daje- cemu trefny przegląd wypadków całych dziełko w kraju naszym, lecz i za granicą. Prócz tego podaje „KARONKA” najmiejzy a zawzse oryginalny jeżtoż, na który składają się nowelle, powowianki, szkice historyczne, przegląd politycki i zagraniczny, kroniki wazniejszych wypadków z życia społecznego i t. p. „KARONKA” zawzera więc wszyst- ko, co daję wielkie, codzienne dzienniki stolicy, z tą jednak różnicą, że ze względu na formę i terminu pojawiania się, podaje wiadomości szreżaw zwiazęj i trefniej; będąc za- starym i talem nie dziennikiem, stojęcej, przystępną jest dla nanej samostajnych czytelników.

Z przedpłat paryżo- wej		Z przedpłat paryżo- wej	
calorocznie . . . 7 zlr. — ct. w .		calorocznie . . . 7 zlr. — ct. w .	
poliorocznie . . . 3 50 „		poliorocznie . . . 3 50 „	
kwartalnie . . . 1 75 „		kwartalnie . . . 1 75 „	
miesięcznie . . . 60 „		miesięcznie . . . 60 „	
Numer pojedynczy kosztuje 3 ct.		Numer pojedynczy kosztuje 3 ct.	

Cena ogłoszeń 4 ceny do wyzszego drobnym drukim (peti).

Przedpłaty i ogłoszenia przyjmują w miejscu: Administracja „Kroniki” w drukarni J. Dankiewicza, jako też księgarnia J. Mitkowskiego w Stanisławowie. Na pro- wincy wszystkie urządzą polezu.

Fabryka piernoków L. Czyskiego

w Jarosławiu

na wystawie krajowej za swe wyroby

MEDALEMI ZŁOTYM I SREBRNIM

polica; PRZEMIŁ w wyzszonych smakach na paczki i paczki do rybi, paczki, rzuczone osobnie (czyszczone) korzenia dożego Narod.

Przejmijcie wiadomości na forty maszynoprowe i 1 1/2 do 6 zlr. gwarantowa usterkow, stowozu poradzani na Gwiazdę i Nowy rok.

Wszystkie wiadomości wypra fabryka bezwarunko- i stwaranie na slockich polezu.

Rozkłada wyroby do na nabywa w Przemysłu w handlowi korzeniom M. Kruga — S. Krywa i A. Paliszewskiego jakoż w każdym porządniejszym handlu korzeniom w Galicy.

L. 2034.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że stosownie do 30 ust. o Reprezentacji powiatowej, rachunki z przychodów i rozchodów kasy powiatowej za rok 1879, oraz ułożony pre- liminarny powiatowy na rok 1880, do przejrzenia przez opo- datkowanych, od dnia 28. Grudnia 1879. r. do 26. Stycznia 1880. roku, w kancelaryi Wydziału powiatowego wyłożone będą

Z WYDZIAŁU RADY POWIATOWEJ.

Przemysł dnia 16. Grudnia 1879. r.

W DOBRACH WYSOCKICH w powiecie Jarosławskim jest do wdzierzwawienia

DWA FOLWARKI

folw. a ziemi ornej 460 mg. łąki 140 mg. pastwiska 6 mg.

folw. b, ziemi ornej 420 mg. łąk 75 mg.

oba folwarki położone blisko koleji KAROLA LUDWIKA. Warunki udzieli Zarząd dóbr WYSOCKICH poczta Radymno.

Propinacja

w dobrach Wysockich powiatu Jarosławskiego będzie od 1^o Lipca 1880 na dalszych sześć lat do wdzierzwawienia paswo propinaczi wykonują się w dziesięciu gminch w których uli- merów jest 1544 ludności 8252, kar- zem 19. przewoz na Sanie i dwa myta mostowe.

Ofercy przyjmowane będą do dnia 1^o Marca 1880 r. w Zarządzie dóbr WYSOCKA poczta Radymno.

Lampy Z FABRYKI R. DITMAR

wszystkie przybory do tychże cylindry, umbry, szkła, porcelany, lustra **chińskie srebro** Maszyny do szycia różnych systemów, nici, jedwab, igły po takich stylach cenach.

W HANDLU M. TYGLIER w Przemysłu.

Villa

na przedmieściu Dobromińskim przy drodze ku Bakończycom prowadzące jąca, składająca się z 6 pokoi z przedpokojem, z kuchnią i spiżarnią, piwnicą, stry- chem, stajni i worobni, wraz z przynależnym do niej ogro- wozem w objętości około 2 morgi, jest od dnia 1. Lutego 1880 do wynajęcia

Można i na dwie partye podzielić.

Blizsza wiadomość udzieli wlaściciela.

Emil Kreyczy.